

Polscy złodzieje samochodów najczęściej kradną samochody z ulic, niestrzeżonych parkingów oraz placów przy centrach handlowych. W 2012 r. ukradli samochody o łącznej wartości aż 521 mln zł. Wartość poniesionych przez polskich kierowców strat wzrosła w ubiegłym roku, choć liczba kradzieży spadła o nieco ponad 2 proc. Łupem złodziei padło 15 849 samochodów, ich „ulubionymi” pojazdami w ubiegłym roku były volkswageny golfy, audi A4 i passaty.

Złodzieje mają wypracowane i opanowane do perfekcji różne techniki okradania kierowców z samochodów jak również z pieniędzy i rzeczy pozostawionych w autach. Oto opis kilku sytuacji, które są najczęściej przez nich wykorzystywane:

1. Za pomocą „zagłuszacza”

Otóż przy zdalnym zamykaniu samochodu po naciśnięciu guzika na pilocie wysyłany jest z niego sygnał (kodowany indywidualnie dla każdego auta). Rabuś ma w ręku urządzenie, które zagłusza nie tyle sygnał z pilota, co system odpowiedzialny za działanie centralnego zamka. Kiedy kierowca myśli, że zamknął swoje cztery kółka i odchodzi np. na zakupy, złodziej bez problemu wsiada na jego miejsce. Zagłuszacze to obecnie jedna z głównych metod kradzieży samochodów. Działają zazwyczaj w odległości do 20 metrów.

2. „Na przebitą oponę”

Złodzieje, jadąc za upatrzonym samochodem z samotnym kierowcą, czekają aż się zatrzyma, (np. na stacji paliw), po czym kiedy kierowca się oddali, przebijają oponę lub luzują wentyl, ale tak, aby powietrze zeszło z niej po kilkunastu minutach. Gdy taki pojazd się zatrzyma i jego kierowca zajmie się wymianą koła, ogłuszają go, i albo okradają ze wszystkiego, co znajdują w aucie, albo samodzielnie kończą wymianę koła i odjeżdżają, pozostawiając nieprzytomną ofiarę w rowie.

3. „Na butelkę”

Pod tylne nadkole złodziej wkłada butelkę z cieczą. Gdy kierowca rusza, słyszy tarcie i hałas. Po zatrzymaniu samochodu przez kierującego w celu sprawdzenia, co się dzieje, złodziej wskakuje za kierownicę i odjeżdża.

4. „Na pożar”

Złodzieje jadąc swoim samochodem dopędzają upatrzony pojazd i okrzykami oraz gestami informują jadących nim, że dzieje się coś złego pod nim. Zwykle krzyczą, że coś się pod spodem pali. Kiedy kierowca zatrzyma się, żeby sprawdzić, co się dzieje, biją go lub ogłuszają, siłą wyciągają z samochodu pasażerów i uciekają ich pojazdem.

5. „Na kartkę na tylnej szybie samochodu”

Parkujemy przodem. Wracamy do samochodu, uruchamiamy silnik, zaczynamy cofać aby wyjechać z miejsca parkingowego, oglądamy się do tyłu i widzimy jakąś kartkę na szybie przesłaniającą widok. Zatrzymujemy się i wysiadamy, żeby ją usunąć. Gdy zbliżamy się do tyłu samochodu złodziej wyskakuje znikąd, wsiada do auta i odjeżdża.

6. Fałszywy policjant

Na przydrożnych parkingach pojawiają się „kontrole”, w których bierze udział dwóch lub trzech osobników. Zwykle podjeżdżają oni elegancko wyglądającym samochodem, nie budzącym podejrzeń. Najczęściej tylko jeden z nich jest ubrany w mundur policjanta, celnika lub inspektora transportu samochodowego. Reszta ma cywilne, dobrze wyglądające ubrania. Mundurowy żąda grzecznie okazania

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 18, maj 2013 00:00

Dawid Kulpa

Odłony: 3558

dokumentów, po czym oświadcza, że samochód musi zostać zrewidowany, ponieważ przy użyciu podobnego dokonano przestępstwa, np. napadu na bank w sąsiednim mieście. Rewidują, czyli okradają go ubrani po cywilnemu „funkcjonariusze”, a mundurowy zaprasza kierowcę i pasażerów w poblize „radiowozu”, gdzie długo spisuje ich dane.

7. „Na stłuczkę”

Po spowodowaniu niewielkiej stłuczki z upatrzonym samochodem złodzieje spokojnie zapraszają jego kierowcę do siebie, częstują go np. herbatą ze środkiem odurzającym lub terroryzują bronią. Następnie zabierają mu dokumenty i odjeżdżają, pozostawiając go bez pieniędzy i telefonu.

8. Fałszywy kupiec

Złodziej, podszywając się pod osobę zainteresowaną zakupem samochodu, prosi o możliwość jazdy próbnej jako zastaw oferując własny samochód. W efekcie fałszywy kupiec odjeżdża wraz z dokumentami wozu, a pozostawiony jako zabezpieczenie samochód okazuje się dopiero co skradziony.

9. Usypianie kierowcy na parkingu (głównie podczas drzemki)

Złodzieje wpuszczają do auta ze śpiącymi pasażerami przez otwory wentylacyjne i uchylone okna silny gaz usypiający, po czym spokojnie otwierają drzwi i bagażnik i niepokojeni odjeżdżają ze sporym łupem.

10. Z bronią

Rzadko ale ciągle jest to możliwe. Ten sposób był popularny w latach 90. Złodziej podchodził do kierowcy (w kominiarce z wycelowanym prosto w oczy kierowcy pistoletem) i groził postrzeleniem (nawet zabiciem) jeżeli ten nie odda kluczyków. Napady z bronią, odbywały się głównie „na odludziu” bądź też na uliczkach osiedli obrzeży miasta.

Ważne:

80 procent skradzionych aut jest rozbieranych na części, pozostałe są legalizowane. Części sprzedawane są głównie w Polsce i krajach zza wschodniej granicy.

Źródło: smartdriver.pl, wieszjak.pl oraz auto.dziennik.pl